

Protokół
z posiedzenia Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury
z dnia 24 września 2013 r.

Posiedzenie Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury w dniu 24.09.2013 roku poprzedziła wizytacja radnych w oddziałach przedszkolnych w pałacu w Kaźmierzu. Radnych oprowadziła Pani Justyna Barańska - Zastępca Dyrektora przedszkola oraz Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego w Kaźmierzu Pan Janusz Stróżyk. Radni obejrzeni odmalowane i przygotowane dla dwóch grup przedszkolaków sale, szatnię oraz toalety. Pomieszczenia odnowili wspólnie pracownik przedszkola p. Grzegorz Fronczak oraz p. Andrzej Kardacz (zatrudniony w ramach projektu 50+). Jak podkreśliła p. Barańska, mimo krótkiego terminu (zaledwie dwóch miesięcy) udało się przygotować sale. Planowane jest jeszcze odgrodenie holu od pozostałych, nie użytkowanych pomieszczeń pałacu. Dzieci otrzymują zupę, dlatego zakup zmywarki znacznie ułatwiłby pracę, gdyż naczynia muszą być codzienne przynoszone do pałacu i odnoszone. W rozmowie z radnymi p. Barańska mówiła o tym, że pomysłów w pracy w przedszkolu jest wiele, ale są ograniczone możliwości finansowe. Brakuje pieniędzy na zakup odkurzaczy, zabawek. Przedszkole chętnie bierze udział w akcjach, które wspomagają pracę placówki, wzbogacają ją chociażby o pomoce dydaktyczne, zabawki. Po obejrzeniu pałacu, radni udali się do salki konferencyjnej przy urzędzie gminy na posiedzenie.

Na początku obrad Przewodnicząca Komisji Bogumiła Madziarek powitała gości: p. Mariusza Pieluchę – Dyrektora Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu, Zastępcę Wójta p. Marka Jakubowskiego, dziennikarkę „Dnia Szamotulskiego” – p. Paulinę Śliwę, Dyrektora Gminnego Zespołu Oświatowego – p. Janusza Stróżyka oraz członków komisji. Przewodnicząca zapoznała zebranych z planem posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji, nawiązując do pisma rodziców skierowanego do dyrektora Gminnego Zespołu Oświatowego, poprosiła dyrektora szkoły podstawowej o zabranie głosu. Poinformował on zebranych, że obecnie do SP w Kaźmierzu uczęszcza 429 uczniów. Liczba dzieci rośnie, obciążenie szkoły także. A za tym rośnie zapotrzebowanie rodziców na ofertę szkoły. Do świetlicy uczęszcza 60 dzieci kaźmierskiej miejscowości (tytu rodziców złożyło deklarację pobytu dziecka w godz. 7⁰⁰-8⁰⁰ i 12⁰⁰-16¹⁵). Są to rodzice pracujący poza Kaźmierzem. Do tego dochodzą rozporządzenia, które narzucają liczebność tych grup. W grupie nie może być więcej niż 25 uczniów. Dokonując prostej kalkulacji można stwierdzić, że ze świetlicy korzystają dwie grupy 25 osobowe i jedna grupa 10 uczniów. Nadto dołączają dzieci, które są rotacyjnie przyłączane do świetlicy - są to dzieci, które

dojeżdżają z miejscowości ościennych. Te grupy są na tę chwilę przygotowane. Oprócz świetlicy wykorzystywane są sale dzieci najmłodszych, które po 4-5 godzinach zajęć praktycznych kończą edukację i przechodzą do zajęć związanych z zainteresowaniami, czyli kół zainteresowań. W ten sposób sale nr 1 i 2 są wykorzystywane pod kątem zajęć świetlicowych. Ta grupa 50 osób to dzieci najmłodsze, z klas I-III. Natomiast 10 to dzieci starsze, roczników kl. IV-VI. Do tego trzeba dodać, że świetlica funkcjonuje też jako jadalnia. Jest to pomieszczenie, w którym dzieci spożywają obiady. Na tę chwilę 129 uczniów podstawówki je obiady w szkole, w tym 31 to obiady refundowane z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dyrektor dodał, że są dwie zmiany. Najmłodsze dzieci (56 uczniów), które objęte są szczególną opieką, przychodzą na pierwszą zmianę, o godz. 11.25. O 12.25 wkracza grupa uczniów starszych (kl. IV-VI oraz z gimnazjum – 34 osoby). Łącznie kuchnia wydaje 153 obiady. Jest to więc dość duża liczba obiadów wydawanych praktycznie w ciągu dwóch godzin. Samych uczniów dojeżdżających, którzy docierają do szkoły, to 146. Wszyscy ci uczniowie zjeżdżają praktycznie wszystkimi możliwymi środkami komunikacyjnymi, które mamy do dyspozycji, włącznie z TP-Busami.

Pan Dyrektor stwierdził, że ciężar jaki spada na świetlicę jest ogromny, a oczekiwania rodziców, wymagania co do działalności świetlicy są duże. Praktycznie w tych godzinach dzieje się wiele w szkole, w kołach zainteresowań i część uczniów dociera na zajęcia związane z zainteresowaniami, zajęciami wspierającymi. Świetlica staje się ciężarem do rozwiązania na przyszłość, a więc perspektywistycznie szkoła musi iść w kierunku poszerzenia tej bazy opiekuńczo-wychowawczej. To była, jak stwierdził p. Pielucha, podstawowa uwaga, jaka wiąże się ze świetlicą.

Kontynuując swoją wypowiedź, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu stwierdził, że drugi kierunek pracy placówki skierowany jest na ruch, czyli sport. I tutaj mamy utrudnienia, mianowicie liczby godzin, jakie szkoła może zaproponować dzieciom w sali gimnastycznej. Otóż przy 17 oddziałach wynosi ona 80 godzin. To bardzo duża liczba, przeliczając cztery godziny na każdy oddział uświadamia, jak mocno musi być wykorzystana sala gimnastyczna. I jak zapewniał p. dyrektor, jest też tak wykorzystywana. Udaje się to ze względu na to, że klasy IV mają możliwość jazdy na pływalnię. Wówczas najmłodsze dzieci mogą korzystać z sali gimnastycznej. Kilka godzin uczniowie korzystają z sali w gimnazjum. Pan Dyrektor uważa, że są tam jeszcze możliwości, żeby wykorzystać trzeci segment sali gimnastycznej, bo dzielona jest ona na dwie części, a mogłaby być na trzy. Rozładowanie lekcji wychowania fizycznego mogłoby nastąpić poprzez uruchomienie dodatkowo tego jednego segmentu, zwłaszcza na potrzeby akurat szkoły podstawowej.

Jak stwierdził Dyrektor Pielucha, to tyle z bieżących kłopotów. Cieszyć może to, że w tym roku udało się wyremontować cały dach szkoły podstawowej. Dzięki temu górna kondygnacja może być systematycznie odnawiana i remontowana małymi krokami. Sala 105 została w pełni wyremontowana. Również sala nr 12 została w całości kompleksowo wyremontowana i przygotowana do zajęć plastycznych. Przy świetlicy powstało dwa lata temu takie pomieszczenie, które traktuje się jako „świetlicę cichą”, która też jest maksymalnie wykorzystywana. Znalazło sobie ono upodobanie dla uczniów zwłaszcza tych starszych klas. Oprócz tego baza nowego Orlika też jest wykorzystywana maksymalnie na działania sportowe w okresie wiosenno - jesiennym. Natomiast mało w porze zimowej, a to ze względu na warunki atmosferyczne. Jak kontynuował, cieszyć może również to, że stary budynek, który był do tej pory na uboczu, nie był w pełni zmodernizowany, w poprzednim roku został zabezpieczony poprzez nowe okna. Podniosło to standard tych klas, tym samym wprowadziło oszczędności energetyczne, widoczne są bowiem różnice w ogrzewaniu i różnice w stracie ciepła. Ruch skierowany w tym kierunku był bardzo korzystny i przyniósł oszczędności. Jest tam jeszcze potrzeba remontu okien w dwóch salach a właściwie w jednej i mieszkaniu p. Zofii, która tam mieszka. Przyszłość to kierunek dolnej kondygnacji szkoły, wymiana okien. Jedną salę (nr 3) udało się wyremontować z funduszy zewnętrznych i częściowo organu prowadzącego - potrzebna jest jednak wymiana okien w dwóch salach. W przyszłym roku może to okazać się konieczne.

Przewodnicząca Komisji Bogumiła Magdziarek spytała, czy obiady wydawane są tylko w trakcie przerwy, czy obejmują też lekcje. Dyrektor wyjaśnił, iż posiłek wydawany jest w trakcie przerwy i łączy się z lekcją, bo obiad zaczyna się o 11.20, a przerwa o 11.30. Przewodnicząca dopytywała się o te dzieci, które są w tym czasie w świetlicy, a nie korzystają z obiadów. Pan Dyrektor wyjaśnił, że te dzieci, które miałyby być w tym czasie na zajęciach w świetlicy, trafiają do biblioteki. Jest to grupa 2-3 dzieci, którymi opiekują się bibliotekarki. To tylko 10 minut, jak jest przerwa, to dzieci mogą na niej przebywać, wówczas nadzór nad nimi mają dyżurujący nauczyciele. Jest to optymalne rozwiązanie. Przewodnicząca nawiązała do wcześniejszych planów wybicia przejścia między salą nr 12 i świetlicą, zamontowania tam drzwi, wówczas pomieszczenie to pełniłoby w czasie przerwy obiadowej funkcję jadalni. Pan Dyrektor potwierdził to, ale stwierdził, że w obecnej sytuacji, ze względu na dwuzmianowość obiadów, nie jest to konieczne. Na tę chwilę ta dwuzmianowość funkcjonuje dobrze. Nie muszą wszyscy jeść o jednej porze, ale przyszłość pokazuje, że ta sala byłaby bardzo przydatna również jako jadalnia. Stwierdził także, że jeśli pojawi się następny problem, to będą musieli się z nim zderzyć i pomyśleć jak go rozwiązać.

Przewodnicząca Komisji podsumowała wypowiedź dyrektora szkoły: przybywa uczniów, w przyszłości należy zdążyć w kierunku poszerzenia bazy i jak wynika ze słów p. Pieluchy, zmieniają się także oczekiwania rodziców, zmienia się funkcja opiekuńczo-wychowawcza ze względu na to, że rodzice pracują i nie mają z kim zostawić dzieci, oczekują aby w tym czasie dzieci przebywały w szkole. Pan Dyrektor dopowiedział, iż oczekują pełnego zabezpieczenia a także atrakcyjności zajęć, również zajęć rozwijających zainteresowania, ale też zajęć dydaktycznych, które poszerzają wiedzę i mają wpływ na podnoszenie wyników nauczania. Poprzedni rok był skierowany na indywidualizację pracy z najmłodszymi uczniami, szereg aktywnych, od zajęć dydaktycznych po rozwijających zainteresowania oraz zajęcia wspierające. Udało się w ten sposób wyłonić grupę uczniów ze specyficznymi trudnościami i uczniów, którzy mają konkretne zainteresowania. Pan Dyrektor sądzi, że efekt tego był. Udało się tym samym wyłonić grupy. Sprawozdanie pokazało, że efekty są ogromne, zwłaszcza w pracy z uczniami zdolnymi i w pracy z uczniami, którzy mają konkretne trudności z adaptacją. Cel był dobry, intencja dobra, udało się ten projekt zrealizować z korzyścią akurat w szkole podstawowej.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu poinformował radnych, iż doczekał się tego, że po pięciu latach pracy jeden z roczników dał dowody swojej pracowitości. Rodzice, którzy w tej grupie uczestniczyli zmotywowali do tego, żeby po prostu podnieść wynik nauczania. I sukces jest taki, że dzieci uzyskały wysoki wynik, co było od lat przez niego oczekiwane.

Następnie głos zabrał Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Janusz Stróżyk, który zapoznał komisję z wynikami sprawdzianów w szkołach gminy Kaźmierz (*wyniki w załączeniu*). Średnia tegorocznego sprawdzianu, jaką osiągnęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu jest bardzo zadowalająca. Uczniowie zdobyli średnią 26 pkt., przy średniej powiatu 22, województwa – 23, Gminy Kaźmierz – 24 (wynik zaniżyła szkoła w Bytniu). Pan Mariusz Pielucha uzupełnił informację zwracając uwagę na to, że koszty pracy to praca nauczycieli, i to, w jakich warunkach funkcjonują. Czas aby porządny pokój nauczycielom zaoferować, gdzie mogliby ze spokojem porozmawiać, wypić kawę. Wynik jest odzwierciedleniem trudności a nie warunków.

Dyrektor GZO Janusz Stróżyk wskazał, iż średnia liczebność uczniów w Szkole Podstawowej w Kaźmierzu wynosi 25 uczniów. Omówił także wyniki, jakie osiągnęło gimnazjum (*wyniki testów w załączeniu*). Przedstawił zestawienie wskaźników EWD. W części humanistycznej nasza szkoła jest szkołą sukcesu - mówił. W naukach matematyczno-przyrodniczych Gimnazjum w Kaźmierzu to w części szkoła wspierająca, po części szkoła sukcesu. Wynik ten to także konsekwencja zrealizowanych dwóch ostatnich projektów, które uzupełniły ofertę

edukacyjną. Gimnazjum uczestniczyło dwukrotnie w projekcie, gdzie uczniowie mieli dodatkowe zajęcia z matematyki i nauk przyrodniczych. Szkoła Podstawowa w Kaźmierzu w tym roku, jak i w ubiegłym, bierze udział w projekcie dofinansowanym przez Europejski Fundusz Społeczny. Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej wyposaży szkołę w sieć szerokopasmową, będzie dostęp Wi-Fi dla każdego ucznia, a także niewielka liczba zajęć rozwijających. Nadal będzie się pozyskiwać środki, by tę ofertę dla uczniów poszerzać. Niestety, nie ma widoku na rok 2013/2014 i chyba następny na indywidualizację procesu nauczania.

Kontynuując Dyrektor GZO przedstawił analizę organizacji szkół na terenie gminy Kaźmierz (*w załączeniu do protokołu*). Rośnie liczba uczniów w Szkole Podstawowej w Kaźmierzu, gdzie średnia wynosi obecnie ponad 25 osób, podczas gdy w trzech szkołach (Bytyniu, Gaju Wielkim i Sokolnikach Wielkich) jest to raczej tendencja spadkowa. Na przestrzeni czterech ostatnich lat, średnia liczebność uczniów w klasach szkół podstawowych utrzymuje się w granicach 19, mimo, że mamy te małe klasy. Jeśli chodzi o gimnazjum, to na poziomie 23 uczniów. W tym roku jest to trochę niższa średnia, ale to chwilowe. Pod względem liczebności średnich w oddziałach, nie odbiegamy od średniej krajowej.

Pan Stróżyk zwrócił uwagę na fakt, iż 47% uczniów dojeżdża do szkół podstawowych i 51% do gimnazjum. Powoduje to horrendalne koszty. Dyrektor GZO zestawiał koszt kształcenia jednego ucznia w 2012 r. (*w załączeniu do protokołu*). W ubiegłym roku w gimnazjum to koszt ponad 8 tys., w Szkole Podstawowej w Kaźmierzu to ponad 6 tys. W pozostałych szkołach to koszt znacznie wyższy. Dużym zaskoczeniem dla Dyrektora jest koszt utrzymania ucznia w Bytyniu (12 tys.). Przewodnicząca Komisji dopowiedziała, że w Bytyniu spadła liczba uczniów, klasy nie są tak liczne.

Pan Stróżyk poinformował radnych, że subwencja wyniosła 6 343 595 zł, a z budżetu Gminy dołożono 417 tys., nie jest to zły wynik w porównaniu z innymi gminami. Nie ukrywał, że małe szkoły będą coraz droższe. Jest to jakiś dylemat dla Rady i Wójta. 76-80% budżetu dla każdej szkoły to płace, a więc możliwość oszczędzania w innych elementach jest niewielka. Poruszając temat rozbudowy przedszkola, Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego poinformował, że został rozstrzygnięty przetarg. Lada dzień wykonawca będzie mógł wejść na plac budowy. Są założenia, że będzie to budowa w etapach. Na razie realizowany będzie pierwszy etap, być może kolejny w przyszłym roku. Dyrektor omówił także temat dowozu uczniów do szkół. W ubiegłym roku jedną linię autobusową obsługiwał TP-BUS, co budziło niezadowolenie mieszkańców jednej miejscowości. Przewodnicząca zadała pytanie, czy nadal ci mieszkańcy są niezadowoleni, czy przyzwyczaili się do nowej sytuacji. Dyrektor

stwierdził, że już nie zgłaszają uwag. W tej chwili kursują dwie linie autobusowe TP-BUS. Pierwsza obsługuje ten rejon, który w roku ubiegłym (Witkowice, Młodasko, Piersko, Bytyń, Stramnica, Gaj Wielki, Sierpówko, Kiączyn). Druga linia obsługuje Wierzchaczewo, Pólko, Komorowo, Sokolniki Wielkie, Sokolniki Małe, częściowo Kopaninę, częściowo Gorszewice (i te dzieci przyjeżdżają do Kaźmierza). Na tej linii nominalnie dojeżdża 86 uczniów. Pólko i Wierzchaczewo to maksymalnie 72 uczniów. Kierowcy zgłaszają, że są jeszcze wolne miejsca w autobusach. Volkswagen Crafter wozi dzieci z Gorszewic, Kopaniny, Brzezna oraz dzieci niepełnosprawne do szkoły specjalnej w Szamotułach. Mercedes – własność Zakładu Usług Komunalnych, został użyty Gminnemu Zespołowi Oświatowemu. Mercedes ten dowozi m.in. dzieci do Chlewisk, na Stare i Chrusty. Zauważył, że drogi na Stare i Chrusty to dwie drogi nieutwardzone. Przewodnicząca spytała się czy przy szkole w Bytyniu oraz w Wierzchaczewie zostały wykonane zatoki. Pan Dyrektor odpowiedział, że w Wierzchaczewie tak, a w Bytyniu trwają prace końcowe, jest to w trakcie realizacji (wystąpiły tam błędy projektowo - geodezyjne).

Przewodnicząca Komisji przekazała Dyrektorowi GZO propozycję radnych, która wynikała na wspólnym posiedzeniu komisji, by w Sokolnikach Wielkich, w miejscu gdzie dzieci grają w piłkę (za szkołą podstawową, naprzeciwko kaplicy) założyć piłkochwyty, tak aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo. Dyrektor poinformował radnych, że to temat dosyć złożony ze względu na to, że tylna część boiska jest zalewana, nie wiadomo do końca z jakiej przyczyny. Sugerowane są propozycje, jak to rozwiązać, nie wiadomo jednak gdzie odprowadzić wodę. W przyszłym roku wiosną będzie to zrobione. Obecnie w miejscach, w których mogą pojawić się dzieci stoją znaki ostrzegawcze. Dyrektor wspomniał, że na okres prac przy ul. Szkolnej ustalono, że zostanie udostępniona płyta przy boisku przy gimnazjum dla tych rodziców, którzy koniecznie muszą odprowadzić dziecko do szkoły podstawowej.

Zastępca Wójta Gminy Kaźmierz zabrał głos, mówiąc, iż wole i ambicje dzieci są różne. Najlepsza wola i troska nauczycieli nie jest w stanie wszystkiego zrobić, ale wyniki sprawdzianu w szkole podstawowej świadczą o tym, że można odnieść sukces. Na problemy, jakie były tu identyfikowane, pan Dyrektor wyjątkowo elastycznie działa i potrafi to najzgrabniej jak tylko można rozwiązać. Wielki szacunek dla pana Dyrektora, bo mało kto tak to potrafi. Procentuje doświadczenie, dobra wola i praca pedagoga. Pan Marek Jakubowski wraz z radnymi podziękował Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu, bo te wyniki są efektem Jego najlepszej pracy. Dyrektor Pielucha podziękował, wyrażając jednocześnie nadzieję, że z problemami nie zostanie sam, będzie miał wsparcie w komisji oświaty i w radzie gminy. Można mieć różne pomysły, ale nie można samemu ich zrealizować.

Konieczna jest też ingerencja osób bardziej kompetentnych. Można szukać rozwiązań, ale też trzeba wiedzieć, na ile są one możliwe do zrealizowania i druga rzecz – należy liczyć się także z opinią publiczną rodziców. Szkoła będzie stała coraz bardziej na gruncie kontaktów szkoła – rodzice. Rodzice będą mieli maksymalny wpływ jak uczy my, czego uczy my i jak ta szkoła ma funkcjonować. Pozyskiwanie rodziców w tej pracy jest najważniejsze. Pan Dyrektor zacytował słowa: „Nie co ja mogę zrobić, tylko co ty możesz zrobić dla tej szkoły”. Nic nagle się nie zmieni, ale perspektywa zmian dla oświaty jest konieczna. Trzeba też liczyć się z opinią środowiska, w których te szkoły są.

Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego powiedział, że przy pracach związanych z reorganizacją oświaty, należy pamiętać, że Szkoła Podstawowa w Kaźmierzu nie może przyjąć więcej uczniów.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że przy podejmowaniu decyzji czynnik ekonomiczny nie może być najważniejszy i jedyny, a konieczne jest daleko idące myślenie perspektywistyczne. Najłatwiej byłoby zamknąć małe szkoły, ale nikt nie może zagwarantować, że za 5 - 10 lat nie przybędzie w tym rejonie dzieci.

W związku z tym, że nie było więcej pytań, Bogumiła Magdziarek podziękowała gościom i radnym za przybycie i zakończyła posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono.

Obradom przewodniczyła
Przewodnicząca Komisji
Bogumiła Magdziarek

Protokółowała:
Bogumiła Magdziarek